

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

18 października 2011 roku, około godziny 20.00 M. S. (1) wraz ze swoją ówczesną dziewczyną E. F. (1) udali się do opuszczonego budynku przy ulicy (...) w L. w celu spożycia alkoholu. Wewnątrz budynku znaleźli pomieszczenie posiadające drzwi; przebywali tam A. P. (1), S. K. (1) oraz trzeci młody mężczyzna. Dwaj pierwsi znani byli z widzenia M. S.. Wszyscy zaczęli wspólną konsumpcję alkoholu w postaci wódki. Kiedy alkohol został już spożyty, wspomniany trzeci mężczyzna oświadczył, że musi udać się na VIII Komisariat Policji, gdzie wykonać ma obowiązki wynikające ze stosowanego wobec niego dozoru. M. S. i S. K. postanowili towarzyszyć mężczyźnie i wszyscy trzej wyszli z budynku. Po około 20 minutach M. S. i S. K. wrócili na ul. (...), zaś trzeci mężczyzna udał się w swoją stronę. Kiedy M. S. i S. K. próbowali dostać się do pomieszczenia, gdzie pozostali A. P. i E. F., okazało się, że drzwi zostały od wewnątrz zamknięte. Wzbudziło to irytację M. S.; po otwarciu drzwi i opuszczeniu pomieszczenia przez E. F., miał on pretensje do A. P., że nie chciał jej wypuścić. Pretensje te przerodziły się w słowną sprzeczkę, która ze wspomnianego pomieszczenia przeniosła się na klatkę schodową. W jej trakcie M. S. zażądał od A. P. zwrotu pożyczonych wcześniej pięciu złotych. Tymczasem A. P. i S. K. wzmagali swoją agresję wobec M. S. – próbowali go uderzyć, lecz ten uchylał się od ciosów. A. P. wyszedł na zewnątrz budynku i po chwili wrócił trzymając kawałek zbrojonej szyby o wymiarach ok. 20 x 20 cm grożąc M. S. pozbawieniem życia. Chwilę później zwrócił się do M. S. z pytaniem o papierosy; ten ostatni miał przy sobie kilka papierosów, ale odmówił poczęstowania nimi A. P.. Wówczas A. P. udał się schodami w górę, zaś po powrocie wraz z S. K. zaatakowali M. S. szarpiąc go i przytrzymując za ubranie – A. P. kilkakrotnie uderzył go rękami po ciele, zaś S. K. jednokrotnie ręką w twarz. Obydwaj wyzywali M. S., zachęcali się wzajemnie do bicia go, natomiast A. P. wciąż groził zabójstwem. M. S. udało się wyswobodzić od A. P. i S. K. wyprzedzając ich na zewnątrz budynku o kilka metrów. Po krótkiej chwili nieoczekiwanie dogonił go jednak A. P., który zeskoczył z pobliskiego murka i od tyłu ugodził M. S. dwoma nożami przesuwając je po twarzy tego ostatniego. M. S. doznał ran ciętych twarzy z uszkodzeniem tkanki mięśniowej, co naruszyło sprawne funkcjonowanie narządu ciała na czas powyżej siedmiu dni.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie częściowo wyjaśnień oskarżonych S. K. (k 43 – 46, 57, 716v – 718v, 1232 – 1233) oraz A. P. k 35 – 38, 49, 715v – 716v, 718), częściowo zeznań M. S. k 18 – 20, 27 – 29, 415 – 417, 719 – 721, 722 – 722v, 907v – 912v, 1257 – 1259v, 1355v – 1356), E. F. (k. 23, 721 – 722, 1259v - 1260), zeznań R. W. (k. 1369 – 1370), protokołu użycia wobec A. P. i S. K. urzędnika kontrolno – pomiarowego (k. 4, 6), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 7-9), protokołu oględzin miejsca zdarzenia (k.10-12), opinii dotyczącej doznanych obrażeń M. S. (k. 66), dokumentacji lekarskiej dotyczącej M. S. (k. 67-70, k. 383-390, 418-425, 863-865), opinii biegłego lekarza sądowego (k. 1012-1012v).

Ponadto ustalono, że S. K. (1) 18 lutego 2010 roku w L. wybił szybę w samochodzie marki F. (...) o nr rej. (...) stanowiącym własność firmy stolarskiej (...), dostał się do wnętrza pojazdu, skąd zabrał radio samochodowe marki (...) o wartości 250 zł.

W nocy z 10 na 11 kwietnia 2010 roku nieustalona osoba po otwarciu zamka w samochodzie V. (...) stanowiącym własność Ł. S., dostała się do wnętrza pojazdu, skąd zabrała odtwarzacz CD marki (...) o wartości 200 zł oraz dokumenty pojazdu. Tej samej nocy, lecz później, S. K. również wszedł do wnętrza tego samochodu, jednak nie znalazł niczego, co wzbudziłoby jego zainteresowanie, więc opuścił samochód.

W nieustalonym bliżej czasie, między 16 a 19 maja 2009 roku, S. K. zabrał w celu przywłaszczenia ustawiony w ogródku barowym parasol ogrodowy z logo Browarów (...), stanowiącego własność Z. C. (1).

Opisany wyżej stan faktyczny ustalono na podstawie: częściowo wyjaśnień S. K. (k 210 – 211, 248 – 251, 376 – 378, 379 – 381, 716v – 718v, 1232 – 1233), zeznań świadków Z. C. (k. 230 – 231, 824v – 825), K. K. (k. 275 – 276, 773), Ł.

S. (k. 155 – 157, 1308 – 1308v), protokołu oględzin pojazdu marki V. (...) (k. 159-162), protokołu oględzin rzeczy (k. 279-280), materiału poglądowego (k. 287, 477-478, k. 673-674).

S. K. (1) nie przyznał się do popełnienia przestępstwa na szkodę M. S. (3). Przyznał jedynie, że uderzył pokrzywdzonego w twarz, ponieważ chciał, aby ten opuścił klatkę schodową. Zaprzeczył, aby domagał się od M. S. papierosów bądź pieniędzy. Odnośnie udziału w przedmiotowym zdarzeniu drugiego z oskarżonych podniósł, iż jak przypuszcza, obrażenia ciała M. S. spowodował A. P., jednak tego nie widział. Co do pozostałych czynów przyznał się do ich popełnienia, jednak podniósł, że kradzieży parasola ogrodowego dopuścił się dla żartu, zaś parasol wyrzucił. Natomiast do wnętrza samochodu V. (...) wszedł, ponieważ pojazd był otwarty (uchylona szyba), jednak nie znalazł tam niczego wartościowego, również radia (S. K. k 43 – 46, 57, 210 – 211, 248 – 251, 376 – 378, 379 – 381).

W postępowaniu sądowym nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Ponownie przyznał jedynie, iż raz odepchnął pokrzywdzonego i uderzył go w twarz, ponieważ ten ostatni rzucił w niego kamieniem. Do pozostałych czynów początkowo przyznał się, ponieważ przesłuchujący go policjant obiecywał mu dozór (S. K. k 716v – 718v).

W niniejszej sprawie przed Sądem nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień potwierdzając wyjaśnienia złożone poprzednio (S. K. k 1232 – 1233).

Oskarżony A. P. (1) przyznał się jedynie do posłużenia się wobec M. S. nożami. Wyjaśnił, że powodem konfliktu była E. F. (1) – M. S. uderzył go kamieniem a następnie pięścią w łuk brwiowy, zaś kawałkiem szyby posługiwał się sam pokrzywdzony. W reakcji na to oskarżony chwycił dwa noże, którymi ugodził M. S., przy czym stało się to przez przypadek. Zaprzeczył, aby żądał od M. S. papierosów, groził mu, bądź przeszukiwał ubranie (A. P. k 35 – 38, 49, 715v – 716v, 718).

Przed Sądem podtrzymał swoje stanowisko dodając, że była to zwykła bójka, w której wszyscy brali udział (A. P. k 1320v – 1321).

Wyjaśnienia oskarżonych zasługują na wiarę częściowo. Nie kwestionują oni swego udziału w zdarzeniu z 18 października 2011 roku, chociaż inaczej przedstawiają jego przebieg.

Przywołać należy w tym miejscu w pierwszej kolejności zeznania pokrzywdzonego, które w toku postępowania przechodziły ewolucję.

Po raz pierwszy pokrzywdzony został przesłuchany już następnego dnia po zdarzeniu. Zeznał wówczas, że w trakcie spożywania alkoholu oskarżeni atakowali go słownie, następnie A. P. chwycił kawałek szyby, którym chciał skaleczyć M. S., jednak S. K. go powstrzymywał, po czym znów obaj byli agresywni. Wtedy też A. P. zażądał od pokrzywdzonego wydania papierosa, a gdy ten odmówił, pobiegł na górę i wrócił z dwoma nożami chcąc pokrzywdzonego okaleczyć, jednak wytrąciła mu je E. F.. Zdarzenie przeniosło się wówczas na zewnątrz budynku; wówczas też A. P. ponownie zaatakował M. S. nożami rozcinając mu twarz (M. S. k 18 – 20).

Podczas kolejnych zeznań M. S. podniósł, że powodem zajścia było pożyczone wcześniej A. P. 5 złotych, których ten nie chciał mu oddać. Kiedy pokrzywdzony domagał się zwrotu wspomnianej gotówki, A. P. chwycił kawałek szyby mówiąc, że go zabije. M. S. przestraszył się przewagi napastników; A. P. zażądał wówczas papierosa, lecz pokrzywdzony powiedział, że mu nie da. W odpowiedzi usłyszał od A. P., że go zabije, po czym udał się na górę i wrócił z dwoma nożami, którymi próbował ugodzić pokrzywdzonego, jednak noże te wyrwała E. F.. W tym czasie S. K. szarpał M. S. i przytrzymywał, próbował uderzyć i kilka razy kopnął. Zdarzenie przeniosło się na zewnątrz budynku; A. P. w dalszym ciągu wyzywał pokrzywdzonego i groził mu, zaś S. K. do tego namawiał. W pewnym momencie A. P. niespodziewanie zaatakował pokrzywdzonego uderzając go nożami w twarz. W końcowej części zeznań pokrzywdzony podniósł, że jego zdaniem powodem awantury było żądania zwrotu 5 złotych oraz odmowa wydania papierosa. M. S. dodał, że gdy nie zgodził się na wydanie papierosa, oskarżeni przytrzymywali go i przeszukiwali sprawdzając, czy ma je przy sobie; M. S. udało się jednak oswobodzić (M. S. k 27 – 29; podobnie k 415 - 417).

Dalej, M. S. zeznał, że gdy wrócił do budynku zastał zamknięte drzwi do pomieszczenia, w którym znajdowali się E. F. i A. P.; kiedy drzwi te zostały otwarte rozpoczęła się awantura – obaj oskarżeni próbowali uderzyć pokrzywdzonego, A. P. wrócił z kawałkiem szyby, którą próbował ugodzić M. S.. Kiedy szyba wypadła z jego rąk, udał się na górę, przyniósł dwa noże i nimi próbował uderzyć pokrzywdzonego. Noże te wytrąciła E. F.. Kiedy wszyscy opuścili już budynek, niespodziewanie A. P. zaatakował pokrzywdzonego uderzając nożami w twarz. M. S. nie wspominał przy tym o żądaniu wydania papierosa, po odczytaniu jego wcześniejszych zeznań podniósł, że tego nie pamięta, lecz skoro tak mówił, to znaczy, że tak było. Dodał również, iż jego powodem zajścia były wszystkie trzy powody (żądania zwrotu 5 złotych, odmowa wydania papierosa i jego dziewczyna – M. S. k 719 – 721, także k 722 – 722v).

Podobny przebieg wydarzeń M. S. podał podczas kolejnego przesłuchania, z udziałem biegłego psychologa (k 907v – 912v).

Przesłuchiwany ponownie przed Sadem M. S. utrzymywał, że S. K. nie brał w istocie aktywnego udziału w przedmiotowym zajściu, a nawet powstrzymywał A. P., zaś papierosy prawdopodobnie nie zostały mu zabrane, mógł je zgubić w czasie zajścia, powiedział o nich „po złości” na oskarżonych. (M. S. k 1257 – 1259v).

W kolejnych zeznaniach – składanych również w obecności psychologa – M. S. podniósł, że przesłuchujący go policjant stwierdził, że jeśli powie, że coś mu zginęło, sprawcy „pójdą siedzieć”, więc on „po złości” zeznał, iż zginęły mu papierosy (M. S. k. 1355v – 1356).

Wobec niespójności i sprzeczności w zeznaniach M. S. przedstawiającego przebieg przedmiotowych zdarzeń, szczególnego znaczenia nabierają zeznania E. F. (1) będącej również naocznym obserwatorem tychże wydarzeń.

E. F. w pierwszych zeznaniach opisała przebieg wydarzeń w ogólnym kształcie w sposób zgodny do podanego przez M. S. – A. P. zachowywał się bardziej agresywnie wobec pokrzywdzonego, chociaż zachowań tego rodzaju nie unikał również S. K., który również werbalnie nakłaniał do pobicia M. S.. Pojawia się tu również motyw 5 złotych jako rozliczeń między A. P. a M. S.. Zasadniczo jednak zachowania oskarżonych, wypowiedane przez nich słowa, wskazują, iż celem ich działania było pobicie pokrzywdzonego. E. F. stanowczo zeznała jednak, że nie widziała, aby oskarżeni żądali od M. S. papierosów bądź innej rzeczy, sam pokrzywdzony o czymś takim jej później nie mówił (E. F. k 23).

Swoje stanowisko podtrzymała podczas kolejnych przesłuchań, zaznaczając jedynie, że parę dni później M. S. mówił jej, iż podczas zajścia oskarżeni chcieli od niego papierosy (vide k 721v – 722; E. F. k 721 – 722, 1259v - 1260).

W świetle powyższych dowodów nie ulega w istocie wątpliwości, że oskarżeni dopuścili się pobicia pokrzywdzonego, zaś A. P. posługując się nożami spowodował nadto u M. S. obrażenia twarzy. Owo pobicie pokrzywdzonego było zasadniczym celem działania oskarżonych; zeznania M. S. i E. F. są w tej części spójne. Nie wyklucza to pojawienia się również innego zamiaru – zaboru mienia – i realizacji tegoż zamiaru. Stwierdzenie takiego stanu rzeczy musi być jednak oparte na solidnych podstawach dowodowych. Tymczasem M. S. w tej części swoich zeznań (dotyczących prób zaboru papierosów) jest niekonsekwentny i niespójny, aż po ostatecznie wycofanie się z tego fragmentu przebiegu zdarzeń. Obecna podczas całego zajścia E. F. wielokrotnie w swoich zeznaniach podkreśla wręcz, że nie widziała, aby oskarżeni próbowali cokolwiek zabrać pokrzywdzonemu, w tym papierosów. Gdyby więc tego rodzaju sytuacja, poprzedzona przeszukiwaniem M. S. miała miejsce, z pewnością nie uszłoby to uwadze E. F.. Nie można wykluczyć, że podczas dynamicznie rozwijających się zdarzeń A. P. zapytał pokrzywdzonego o papierosy, lecz chciał, aby ten oskarżonego nimi poczęstował. Odmowa ze strony M. S. była jednym z motywów eskalacji przemocy (vide np. M. S. k 29), jednak nie w celu wejścia w posiadanie wspomnianych papierosów wbrew woli ich właściciela, lecz jako jeden z powodów – obok wcześniejszego, zasadniczego, zatargu o E. F., a także upominania się o 5 złotych – pobicia M. S.. Dodać należy wreszcie, że oskarżeni mieli nad pokrzywdzonym przewagę, którą z łatwością mogli wykorzystać, gdyby rzeczywiście chcieli zagarnąć jakąkolwiek część mienia M. S..

Ustalając motyw, z jakim działali oskarżeni, wypada odwołać się do zeznań funkcjonariusza policji R. W. (2) (k. 1369 – 1370). Podejmował on interwencję na placu (...), gdzie bezpośrednio po przedmiotowym zajściu znalazł

się pokrzywdzony wraz z E. F.. Z ich spontanicznej relacji wynikało, że powodem zajścia była kłótnia „o jakieś sprawy związane z więzieniem”; świadek nie pamiętał, czy motywem zajścia było również żądanie papierosów. Można więc przyjąć, że gdyby było inaczej, również i ten szczegół zostałby przez świadka zapamiętany bądź utrwalony w sporządzonej notatce.

Zeznania M. S. poddawane były weryfikacji z punktu widzenia wiedzy psychologicznej – świadka przesłuchano w obecności biegłego psychologa. W opinii wykluczono występowanie u pokrzywdzonego zaburzeń, jednak stres i dyskomfort psychiczny, a także dolegliwości fizyczne zostały ocenione jako istotne źródła wpływające na ograniczenie w odtwarzaniu szczegółów przedmiotowego zdarzenia. Jednocześnie – jak podniosła biegła – pojawiły się naturalne procesy związane z upływem czasu wpływające na ograniczenia w odtwarzaniu szczegółów, a także opór psychiczny występujący podczas tłumaczenia rozbieżności w dotychczasowych zeznaniach (opinia k 940 – 942, 1342v – 1243, 1402 – 1403).

Powyższa opinia – jakkolwiek wiarygodna – nie tłumaczy jednak wszystkich rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego. W istocie, po raz pierwszy pokrzywdzonego przesłuchano dzień po zdarzeniu (k 18 – 20) i jego dolegliwości fizyczne połączone ze stresem mogły powodować dyskomfort psychiczny. Złożone wówczas zeznania nie są jednak obszerne, M. S. pozostawał w logicznym kontakcie, jego przesłuchanie odbyło się za zgodą lekarza (vide K. K. k 1370 – 1370v). w postępowaniu przygotowawczym był przesłuchiwany jeszcze dwukrotnie, gdzie element dolegliwości fizycznych, a także stresu wywołanego samym zdarzeniem uległ niewątpliwemu osłabieniu. Tymczasem zarówno podczas przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym, jak też kolejnych podczas postępowania sądowego, o zastrzeżeniach co do poprzednich przesłuchań nie wspominał, nie potrafiąc przekonująco wyjaśnić przyczyny takiego stanu rzeczy. W szczególności, nie potwierdziły się sugestie M. S., jakoby za namową funkcjonariusza policji, który go przesłuchiwał, powiedział, że podczas zdarzenia zostały zabrane mu papierosy. Przesłuchany na tę okoliczność K. K. (2) (k 1370 – 1370v) stanowczo zaprzeczył, aby tego rodzaju fakt miał miejsce. Podzielić należy konkluzję biegłej, iż do zeznań M. S. złożonych na ostatniej rozprawie należy podejść z rezerwą – już wcześniej widoczna była w zeznaniach tych tendencja do bagatelizowania tej fazy zdarzenia, która poprzedziła spowodowanie obrażeń ciała przez A. P., a także roli, jaką odgrywał w całym zdarzeniu S. K.. Wcześniejsze jego zeznania wskazują jednak na bardziej aktywną rolę tego ostatniego oskarżonego, przy czym niewątpliwie bardziej agresywnie zachowywał się A. P..

Niestałość w zeznaniach M., S. widoczna jest również w szczególnie istotnym z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonych opisie fragmentu zdarzenia, jakim jest próba zawładnięcia papierosów należących do pokrzywdzonego. W pierwszych zeznaniach jedynie wspomina on, że jeden z napastników (A. P.) zażądał, aby dał mu papierosa, kiedy zaś odmówił, pobiegł na górę i wrócił z nożami chcąc go okaleczyć (M. S. k 19v). Z wypowiedzi tej nie wynika jednak w sposób jednoznaczny, czy zachowanie pokrzywdzonego (odmowa poczęstowania papierosem) jedynie dopełniło wzburzenia oskarżonego, który powrócił z zamiarem uszkodzenia ciała M. S., czy też zamiarem jego było pozbawienie władztwa pokrzywdzonego nad wspomnianymi papierosami. Podobnie M. S. przedstawia przebieg zdarzenia podczas następnego przesłuchania, jednak dodaje, iż bezpośrednio przed żądaniem papierosa, miał on w rękę kawałek szyby (M. S. k 27v – 28). W kolejnych zeznaniach utrzymuje, że kiedy E. F. wytrąciła A. P. przyniesione z góry noże, to oskarżony chciał od niego papierosy, przy czym opis tego stanu rzeczy („chciał ode mnie papierosy, łapał mnie za kieszeń i mówił daj szluga” – vide k 416) sugeruje, iż A. P. chciał, aby pokrzywdzony go poczęstował (M. S. k 416). Przed Sądem początkowo twierdził, że nie pamięta, czy żądano od niego papierosy (k 720), po czym przypomniał sobie, że po wytrąceniu noży A. P. łapał go za kieszenie i mówił „daj szluga”, przy czym nie wkładał mu rąk do kieszeni (M. S. k 721). W następnych zeznaniach pokrzywdzony utrzymuje, że kiedy S. K. próbował odciągać A. P., ten „chciał ode mnie szluga, ale ja mu powiedziałem, że mu nie dam (vide k 908v). Dalej, przed Sądem nie potwierdził swoich wcześniejszych zeznań stwierdzając, że nie wie, jak było z tymi papierosami, o których powiedział „po złości” (M. S. k 1258), ostatecznie stwierdzając, iż żadnej kradzieży papierosów nie było (M. S. k 1355v – 1356).

Skoro więc nie można jednoznacznie stwierdzić, czy oskarżeni (zwłaszcza A. P.) zamierzali dokonać kradzieży papierosów należących do M. S. używając do realizacji tego celu przemocy bądź posługując się niebezpiecznym przedmiotem czy też odmowa poczęstowania A. P. papierosem była jednym z motywów dalszego agresywnego

zachowania oskarżonych, a zwłaszcza A. P. (tak np. sam pokrzywdzony k 29), należało przyjąć, że to ta druga motywacja legła u podstaw dalszego postępowania oskarżonych. Skoro tak, nie można podzielić stanowiska oskarżyciela publicznego, iż oskarżeni usiłowali dokonać kradzieży papierosów, co rzecz jasna nie zwalnia ich od odpowiedzialności karnej, o czym niżej.

W postępowaniu przygotowawczym S. K. postawiono ponadto trzy zarzuty popełnienia przestępstw przeciwko mieniu, do których początkowo się przyznał. Jego wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego zasługują na wiarę. Sam fakt dokonania kradzieży potwierdzony został zeznaniami świadków Z. C. (1) (k. 230 – 231, 824v – 825) oraz K. K. (3) (k. 275 – 276, 773), a także Ł. S. (k. 155 – 157, 1308 – 1308v). Tym ostatnim należy jednak poświęcić nieco więcej miejsca.

W świetle zeznań Ł. S. okoliczności włamania do należącego do niego pojazdu zdają się nie budzić większych wątpliwości. Świadek zeznał, że 10 kwietnia 2010 roku około godziny 20.00 należący do niego pojazd V. (...) pozostawił na parkingu przy ul. (...) w L.. Pojazd ten zamknął na centralny zamek, czego był pewien. Następnego dnia, około godziny 11.00 stwierdził włamanie do samochodu – drzwi od strony kierowcy były niedomknięte, zaś wewnętrzne rygle w drzwiach ustawione w pozycji otwarte. Z wnętrza zginęły odtwarzacz CD marki K. o wartości 200 zł oraz dokumenty pojazdu. Samochód nie nosił widocznych śladów włamania, zaś zamki w drzwiach sprawiały wrażenie sprawnych (Ł. S. k 155 – 157). Dopiero po pewnym czasie pokrzywdzony stwierdził, że wkładki zamka były uszkodzone – można było je otworzyć nie tylko oryginalnym kluczem, ale również dowolnym przedmiotem (Ł. S. k 1308v). Pokrzywdzony nie wyraził zgody na zabezpieczenie wkładek zamka przez policję i poddanie ich badaniu mechanoskopijnemu, ponieważ oznaczało to faktyczne wyłączenie pojazdu z ruchu, zaś samochód był mu potrzebny (Ł. Siemczyk, tamże). Okoliczności te mają tym bardziej istotne znaczenie, że S. K. co prawda przyznał się do popełnienia również i tego czynu, lecz wyjaśnił, iż samochód był otwarty, zaś wewnątrz niczego nie było, w tym radia, więc niczego stamtąd nie zabrał i opuścił pojazd (S. K. k 250, 377). Co prawda, w późniejszych wyjaśnieniach zanegował swoje wcześniejsze wypowiedzi utrzymując, że złożył je za namową policjantów, którzy obiecali mu dozór, jednak nie są to wiarygodne twierdzenia. Oskarżony podaje nieco szczegółów dotyczących samych czynów, odnośnie włamania do samochodu V. (...) jego wyjaśnienia kwestionują wcześniejsze przyznanie się; gdyby więc S. K. pozbawiony był – jak utrzymuje później – swobody wypowiedzi opierając się wyłącznie na sugestjach funkcjonariuszy policji, jego procesowe wypowiedzi byłyby pozbawione wspomnianych wyżej elementów. Uznając za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego złożone w postępowaniu przygotowawczym wypada zauważyć jednak, że nie przesądzają one sprawstwa S. K. co do włamania do samochodu Ł. S., a wręcz je kwestionują. Oskarżony nie zaprzecza bowiem, że był we wnętrzu pojazdu, który był otwarty, jednak niczego stamtąd nie zabrał. Oczywiście, twierdzenia te można również traktować w kategorii przyjętej linii obrony, tyle jednak, że żaden dowód skutecznie ich nie podważa. Co więcej, oskarżony kwestionuje tą drogą popełnienie przestępstwa o najniższej wartości skradzionego mienia; gdyby zamierzał umniejszyć swoją odpowiedzialność – chociażby finansową – racjonalnym byłoby kwestionowanie popełnienia pozostałych przestępstw przeciwko mieniu.

Z zeznań pokrzywdzonego wynika jedynie, że samochód zamknął około godziny 20.00, zaś o 11.00 następnego dnia stwierdził, iż jest on otwarty i brakuje w jego wnętrzu odtwarzacza CD oraz dokumentów. Obdarzając wiarą te zeznania (o czym niżej) wypada stwierdzić, że do przedmiotowego włamania doszło między wymienionymi wyżej godzinami, przy czym w żaden sposób nie można precyzyjnie czasu tego określić. Z wyjaśnień S. K. również nie wynika, nawet w przybliżeniu, o której przebywał on w samochodzie Ł. S., podkreśla jednak, że niczego w nim nie znalazł, zaś samochód był otwarty. Skoro tak, to – zdaniem Sądu – nie można wykluczyć, że wcześniej nieustalona osoba dokonała włamania do tego samochodu uszkadzając zamki w drzwiach, zabrała odtwarzacz CD i dokumenty, a dopiero później, niezależnie od tego, do samochodu dostał się oskarżony. Tę wersję wydarzeń w świetle zgromadzonych dowodów należało przyjąć za najbardziej adekwatną.

Zeznania Ł. S. zasługują na wiarę. Nie zmienia tego fakt, iż odmówił on zabezpieczenia przez Policję wkładek zamka do badań mechanoskopijnych – świadek wytłumaczył przyczynę takiego stanu rzeczy (vide k 1308 – 1308v) i stanowisko to jest przekonujące. Niezależnie od tego wypada stwierdzić, że nie da się więc ustalić w jaki sposób otwarty został zamek w drzwiach samochodu. Zauważyć można jedynie, iż był on dosyć wyrafinowany, skoro pokrzywdzony dopiero

po pewnym czasie użytkowania pojazdu stwierdził uszkodzenie zamka. Tymczasem sposób działania oskarżonego w przypadku pozostałych przestępstw przeciwko mieniu był zdecydowanie prostszy.

W tej części wyjaśnień S. K., które zasługują na wiarę nie kwestionuje on kradzieży parasoli reklamowych oraz włamania do samochodu F. (...). Wspomnieć należy jedynie w tym miejscu, że bez znaczenia z punktu widzenia prawnego – karnego pozostaje, co oskarżony zrobił z zabranymi parasolami. Istotne jest, że zabrał je w celu przywłaszczenia, czemu dał wyraz dysponując nimi jak właściciel.

Pozostałe zeznania świadków: M. B. (k. 16-17), M. K. (k. 773v), T. C. (k. 773v-774), G. C. (k. 774), A. M. (k. 774-774v), K. L. (k. 1260-1260v) nic istotnego do sprawy nie wniosły.

Dowody nieosobowe: protokół użycia wobec A. P. i S. K. urzędnika kontrolno – pomiarowego (k. 4, 6), protokół zatrzymania rzeczy (k. 7-9), protokół oględzin miejsca zdarzenia (k. 10-12), opinia dotycząca doznanych obrażeń M. S. (k. 66), protokół oględzin pojazdu marki V. (...) (k. 159-162), protokół oględzin rzeczy (k. 279-280), materiał poglądowy (k. 287, 477-478, k. 673-674), dokumentacja lekarska dotycząca M. S. (k. k. 67-70, k. 383-390, 418-425, 863-865), opinia Laboratorium (...) w L. z zakresu badań genetycznych (k. 1040-1041), opinia biegłego lekarza sądowego (k. 1012-1012v) zasługują na wiarę – zostały sporządzone przez kompetentne podmioty i nie były przez strony kwestionowane.

Konsekwencją przyjęcia, że oskarżeni nie działali z zamiarem usiłowania kradzieży papierosów należących do pokrzywdzonego było wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej przypisanego im czynu art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.

W świetle poczynionych ustaleń niewątpliwie dopuścili się pobicia pokrzywdzonego w rozumieniu art. 158 § 1 k.k.

Jest to przestępstwo z narażenia, gdzie sposób działania sprawców przesądza o spowodowaniu niebezpieczeństwa utraty życia bądź skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub 157 § 1 k.k. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 7.01.2008r. w sprawie IV KK 342/07 (LEX nr 346567) „Stypizowany w art. 158 § 1 k.k. występkiem ma charakter materialny w tym znaczeniu, że jako skutek dla tego typu przestępstwa należy traktować już samo narażenie pokrzywdzonego na uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. lub narażenie go na dalej idące niebezpieczeństwo, tj. uszczerbku wskazanego w art. 156 § 1 k.k. lub nawet utraty życia. Stąd też dla przypisania sprawcy popełnienia przez niego przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. wymagane jest ustalenie jego udziału w pobiciu o niebezpiecznym charakterze powodującym stan realnego, bezpośredniego zagrożenia wystąpienia skutków wymienionych w tym przepisie”. W niniejszej sprawie sposób zadawania ciosów przez oskarżonych, werbalne zachęcanie S. K. do dalszego bicia stwarzały realne niebezpieczeństwo ciężkich obrażeń ciała lub skutku określonego w art. 157 § 1 k.k.

Natomiast A. P. odpowiada na podstawie art. 159 k.k. To on użył kawałka szyby, która miała cechę niebezpiecznego przedmiotu w rozumieniu art. 159 k.k. obiektywnie czyniącą ją zdolną do spowodowania skutku, tj. narażenia pokrzywdzonego na uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. lub uszczerbek wskazany w art. 156 § 1 k.k. Dla uzasadnienia kwalifikacji można przytoczyć kilka orzeczeń. I tak, w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 19.12.2007r. II AKa 429/07 (Prok. i Pr.-wkl. 2008/9/24) czytamy :”Podmiotem przestępstwa z art. 159 k.k. może być - w odróżnieniu od kwalifikowanych przestępstw określonych w art. 158 § 2 k.k. i 158 § 3 k.k. - nie każdy uczestnik bójki lub pobicia, ale tylko taki, który używa broni palnej, noża lub innego niebezpiecznego przedmiotu (...). Za podstawę do analizy, czy mamy do czynienia z "innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem", należy brać zawsze pod uwagę tylko i wyłącznie skutki wiążące się z normalnym, zwykłym użyciem przedmiotu, a nie jego użyciem w sposób niebezpieczny. Chodzi więc wyłącznie o przedmioty, których każde normalne użycie wobec innej osoby zawsze stwarza realne zagrożenie dla życia”. Podobnie Sąd Apelacyjny Białymstoku w sprawie II AKa 66/00 (OSA 2001/11/76) :”Podmiotem przestępstwa z art. 159 k.k. może być - w odróżnieniu od kwalifikowanych przestępstw określonych w art. 158 § 2 art. 158 § 3 k.k. - nie każdy uczestnik bójki lub pobicia, ale tylko taki, który używa broni palnej, noża lub innego niebezpiecznego przedmiotu”.

Do tego A. P. posłużył się nadto dwoma nożami, którym spowodował u M. S. obrażenia ciała, o jakich mowa w art. 157 § 1 k.k. co uzasadnia przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji z uwzględnieniem powyższego przepisu.

Poza sporem pozostaje kwalifikacja pozostałych czynów przypisanych S. K. – dopuścił się on kradzieży zwykłej w rozumieniu art. 278 § 1 k.k. oraz kradzieży z włamaniem, o jakiej mowa w art. 279 § 1 k.k.

Natomiast od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt V S. K. należało uniewinnić.

Przy wymiarze kar Sąd miał na uwadze treść art. 53 § 1 i 2 k.k. oraz art. 54 § 1 k.k.

S. K. nie figuruje w kartotece K., natomiast A. P. był karany wielokrotnie (dane o karalności k 1388, 1390-1391).

Pierwszy z wymienionych oskarżonych w okresie popełnienia przypisanych mu czynów pozostawał pod nadzorem kuratora rodzinnego ze względu na przejawy demoralizacji, przy czym przebieg procesu resocjalizacji przebiegał pomyślnie (wywiad środowiskowy S. K. k 263 – 265). Natomiast A. P. oceniony został jako jednostka silnie zdemoralizowana, popełniająca pierwsze czyny przestępne w wieku 10 – 11 lat, wobec którego orzekano liczne nadzory kuratora rodzinnego (wywiad środowiskowy k 410 – 411).

Pierwszy z przypisanych oskarżonym czynów charakteryzuje się znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Zarówno A. P., jak też S. K. byli pod wpływem alkoholu, pozornie błahy konflikt za ich sprawą przerodził się w fizyczną agresję. Niewątpliwie większe natężenie owej agresji wykazywał A. P., on też posługiwał się niebezpiecznymi przedmiotami. Zwłaszcza użycie dwóch noży wobec pokrzywdzonego, godzenie nimi w twarz M. S., prowadziło nie tylko do skutków, o jakich mowa w art. 157 § 1 k.k. ale również mogło nieść za sobą daleko poważniejsze konsekwencje. Uraz twarzy, niezależnie od wspomnianych skutków, był niewątpliwie dotkliwy dla pokrzywdzonego. Zauważyć należy wreszcie, że do wspomnianego urazu doszło w końcowej fazie zajścia, gdy M. S. opuszczał już miejsce zdarzenia; w zachowaniu A. P. trudno dopatrzeć się przypadkowości – chciał on zadać tego rodzaju ciosy.

W tym stanie rzeczy całkowicie zasadne było również orzeczenie wobec A. P. środka karnego, o jakim mowa w art. 46 § 1 k.k. jako zwrot poniesionych kosztów rehabilitacji.

Pozostałych czynów przypisanych S. K. oskarżony dopuścił się jako nieletni, stąd też – dając prymat wychowawczemu walorowi kar – Sąd orzekł kary w drodze nadzwyczajnego złagodzenia, zaś na zasadzie art. 46 § 1 k.k. orzeczono obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody względem pokrzywdzonych podmiotów.

Okoliczności, o jakich mowa powyżej uwzględniono także przy wymiarze kar łącznych wobec S. K..

Sąd nie znalazł podstaw, aby warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności zważywszy na powyższy stan rzeczy.

Nadto Sąd na podstawie art. 618 § 1 ust. 11 k.p.k. w zw. z § 2 ust. 1 i 2, § 14 ust. 2 pkt 5 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądził na rzecz występujących w sprawie obrońców wynagrodzenie za obronę sprawowaną z urzędu.

Z uwagi na sytuację materialno – finansową oskarżonych Sąd uznał, że obciążanie ich kosztami procesu będzie bezcelowe i zbyt uciążliwe, więc na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił ich od ponoszenia kosztów sądowych i opłat.

Mając powyższe na względzie rozstrzygnięto, jak w sentencji.